Opłata pocztowa uiszczona gotówką

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	Mk 5,800.000	Mk 5,000.000	Mk 5,800.000	Marek 10,000.000	Mk 5,000.000	250.000 Mp.

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 149.955

Nr. 88. Środa dnia 16 Kwietnia 1924 r. Rok XXXI.

Biskup-bohater.

W niedzielę Palmową przybył Arcybiskup Cieplak, męczennik-bohater, do stolicy Rzeczypospolitej. Cała Jego podróż od bolszewickiej granicy przybrała charakter triumfu. Przedstawiciele rządu z ministrem kolei, p. Tyszką na czele, — reprezentacje Episkopatu towarzyszą Mu od chwili wstąpienia na terytorjum państwa polskiego; ludność wszystkich warstw, wzruszona do głębi, wita Dostojnego Gościa, chyli się, by kraj Jego szaty ucałować. A On również wzruszony entuzjastycznem przyjęciem, skromnie zapewnia: **„Nie jestem bohaterem, za jakiego mnie uważacie! Spełniłem tylko swój obowiązek! Cieszę się, bo widzę przywiązanie ludności polskiej do Kościoła katolickiego".**

A przecież nie myli się Polska cała, gdy w wracającym z piekła bolszewickiego Arcybiskupie wita męczennika. Męczennika za wiarę i za polskość!

W połowie marca 1923 roku został Ksiądz Arcybiskup wraz z 14 księżmi archidiecezji mohylowskiej uwięziony, a następnie postawiony przed sąd w Moskwie. Za co? Prokurator Krylenko zarzucał oskarżonym działalność kontrrewolucyjną, zmierzającą do zmiany ustroju sowieckiego. Ale na poparcie swoich zarzutów mógł przytoczyć tylko następujące „dowody" winy: oskarżeni brali udział w poświęceniu polskiego poselstwa w Moskwie i podpisali przy tej sposobności adres do „rządu obcego państwa"; nie chcieli przyjąć zarządzeń władzy sowieckiej w sprawie rozdziału Kościoła od państwa, zarządzeń, które własność Kościoła zmieniały na „własność ludu", a księży zmieniały w urzędników, przyjmowanych i oddalanych „przez lud"; wreszcie oskarżeni, zasłaniając się „zabobonem religijnym", nie chcieli oddać kruszców kościelnych władzom sowieckim, stawiali opór rekwizycji urzędowej, a w ten sposób pobudzali ludność polską i katolicką do oporu przeciw „rewolucyjnemu rządowi".

Zawrzał świat z oburzenia, kiedy się ten cyniczny akt oskarżenia dostał do wiadomości zagranicy, a zwłaszcza kiedy 14-tu duchownych zasądzono za wierność swojej religji na więzienie lub nawet na śmierć. Po raz pierwszy zapewne od czasów Lutra zjednoczyło się całe chrześcijaństwo świata w potępieniu zbrodni sowieckiej. I z pewnością ten zgodny głos potępienia uratował życie Ks. Arcyb. Cieplakowi, którego następnie sowiety na 10-letnie skazały więzienie, kontentując się jedną ofiarą, ś. p. Ks. Konstantym Budkiewiczem.

W rok po skazaniu opuszcza Ks. Arcyb. Cieplak więzienie, wyczerpany fizycznie, lecz nie złamany na duchu. Mimowoli przypomina się uwolnienie innego Dostojnika kościelnego, patrjarchy Tichona. I on cierpiał prześladowanie za sprawę Cerkwi. Uwięziony, odzyskał następnie wolność za cenę potępienia swojej działalności i zdrady bronionej przez siebie sprawy. Arcyb. Cieplak nie wszedł na drogę kompromisów z sumieniem. Pozostał wiernym swej zasadzie w czasie procesu i w więzieniu. Staje na polskiej ziemi jako Zwycięzca nad wrogami Krzyża i Polski, — jako bohater nieugięty, który się ni na chwilę swoich umiłowań nie zaparł, — i jako Męczennik, dręczony w więzieniach rosyjskiej komuny, nad którym przez chwilę zawisł wyrok śmierci. Radość nas ogarnia na myśl, że Ten bohaterski obrońca naszych największych ideałów gościem jest polskiej ziemi. **Z radością zaś miesza się uczucie podziwu.** Z dumą możemy wskazać Europie, że **wielkodusznych bohaterów, dla których śmierć za ideały religijne i narodowe jest obowiązkiem, ma tylko Polska, wracająca do dawnej swej roli antemurale Christianitatis!**

W. Z.

Rys życia Ks. Arcybiskupa.

Ks. Arcyb. Jan Cieplak urodził się w r. 1857 pod strzechą wieśniaczą w Kieleckiem. Syn polskiego ludu, po odbyciu studjów teologicznych w Petersburgu w Akademji duch., przez 25 lat wykładał następnie teologję dogmatyczną w tej jedynej wyższej katolickiej uczelni na terenie Rosji. W r. 1908 został biskupem-sufraganem archidiecezji mohylowskiej przy boku Arcyb. Wnukowskiego, Kluczyńskiego i wreszcie Roopa. W r. 1919 otrzymał tytuł Arcybiskupa, a gdy niebawem Ks. Arcyb. Roop został wydalony z granic bolszewickiego państwa, Ks. Arcyb. Cieplak objął zarząd tej najrozleglejszej w świecie diecezji jako jej Wikarjusz Jeneralny i dotąd go sprawuje.

Z więzienia przez Rosję i Łotwę.

Korespondent „Rzeczypospolitej", który miał sposobność zetknąć się z Ks. Arcybiskupem, tak opisuje Jego powrót do Polski.

Od chwili ogłoszenia wyroku Ks. Arcyb. Cieplak przebywał w więzieniu butyrskiem w Moskwie. Przed dwoma tygodniami przewieziono Go do „Gławnej Politiczeskiej Uprawy" (dawna czerezwyczajka), gdzie mu było o wiele gorzej, niż w więzieniu. Po 10 dniach bytności w G. P. U. odwieziony został Arcypasterz nagle pod silną strażą do Siebierza, gdzie otrzymał dowód osobisty na wyjazd do Łotwy. W chwili otrzymania pozwolenia na wyjazd nie miał Ks. Arcybiskup ani grosza, zwrócił się więc z prośbą do miejscowych kolejarzy, którzy też pożyczyli mu pieniędzy na drogę i kupili bilet kolejowy.

Po przybyciu do Rygi zaopiekowało się Arcybiskupem miejscowe duchowieństwo, przyczem podkreślić należy, że ludność w Rydze powitała Go z wielkim szacunkiem i radością. Prezydent Rzeczypospolitej Łotewskiej p. Czakste przysłał swego adjutanta celem powitania Arcybiskupa w granicach Łotwy. W piątek rano wyruszył Arcypasterz z Rygi w towarzystwie jednego z księży łotewskich w dalszą drogę do Polski. W Dynaburgu powitała Ks. Arcybiskupa miejscowa ludność polska, która wręczyła mu kwiaty oraz ozdobny adres.

Ks. Arcyb. Cieplak w Polsce.

W sobotę o godz. 5 i pół po południu przybył Ks. Arcybiskup do stacji granicznej Zemgale, witany przez miejscową ludność i min. kolei p. Tyszkę, przyjaciela z dawnych lat. Następnie pociąg zatrzymał się w Turmontach. Pomimo śnieżycy, zebrały się olbrzymie tłumy ludności ze wsi okolicznych z wójtem Gminy Smołżeńskiej i prezesem Związku Ziemian na czele, dalej dzieci ze szkół powszechnych i t. d. Arcyb. Cieplak wyszedł z wagonu. Dzieci witają go pieśnią. Boże coś Polskę. **W oczach Arcypasterza zalśniły łzy wzruszenia.** Tutaj powitali Ks. Arcybiskupa przedstawiciele rządu, Episkopatu, Czerwonego Krzyża. Zw. oficerów rezerwy, a wójt gminy smołżyńskiej ofiarował Mu chleb i sól. W krótkich słowach podziękował wzruszony Ks. Arcybiskup za powitanie. Następnie w czasie obiadu dzielił się z zebranymi swojemi wspomnieniami z przejść w Rosji. W Dobrkach, Święcianach, gromadziła się ludność i z entuzjazmem witała Ks. Arcybiskupa.

W Wilnie na spotkanie Ks. Arcybiskupa przybyły ogromne rzesze z biskupami Matulewiczem, Łozińskim, Michałkiewiczem i Bandurskim na czele, przedstawiciele władz, miasta, organizacyj społecznych i delegacje stowarzyszeń ze sztandarami, korporacje akademickie, młodzież szkolna, orkiestry kolejowa i gimnazjalna. W chwili przybycia pociągu orkiestra odegrała „Boże coś Polskę". Zgromadzeni powitali Arcybiskupa entuzjastycznymi okrzykami „Niech żyje". Ks. Arcybiskup w otoczeniu duchowieństwa oraz władz przeszedł obok delegacji, witany z entuzjazmem. Panie wręczyły Ks. Arcybiskupowi kwiaty. Na placu przed dworcem Ks. Arcybiskup wygłosił do zgromadzonych przemówienie, w którem dziękował w gorących słowach za powitanie, jakiego doznał na ziemi polskiej; zaznaczył przytem, iż witany jest jako

bohater, gdy tymczasem spełnił tylko obowiązek, jaki ciążył na nim jako na kapłanie i duszpasterzu mas polskich, rozrzuconych w Rosji. Arcybiskup bardzo jest uradowany, iż wita go tak gorąco Wilno, słynące ze swego przywiązania do Polski i wiary katolickiej, to Wilno, które ma tradycyę grodu wielkich kapłanów, męczenników za wiarę świętą. Tę gorącą manifestację — mówił Ks Arcybiskup — należy uważać za wyraz przywiązania ludności do wiary katolickiej, co właśnie daje otuchę na przyszłość. W zakończeniu swego przemówienia Ks. Arcybiskup wyraził głosem wzruszonym podziękowanie swe dla ludności za przyjęcie, które — jak zaznaczył, pozostanie w jego sercu i pamięci na całe życie. Łzy wzruszenia przerywały mu mowę. Wśród licznie zgromadzonej publiczności słychać było ciche łkanie. Kiedy Arcybiskup przechodził przez plac, tłumy całowały Jego szaty. Po tej wzruszającej chwili Arcypasterz wrócił do wagonu i z okna przemówił jeszcze raz krótko do zebranych, a o godz. 10 i pół wieczorem pociąg wyruszył w drogę do Warszawy.

Dodać należy, że Arcypasterz pomimo ciężkich przejść ma zdrowy wygląd, tylko zeszczupiał. Opowiada o swych przejściach z wielką swobodą i spokojem.

PRZYJĘCIE W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.). Dziś 13/IV. o g. 9.30 przybył tu pociągiem pospiesznym z Wilna Ks. Arcyb. Cieplak, któremu towarzyszył min. kolei Tyszka, sekretarz kurji biskupiej Ks. Borkowski. Na dworcu na powitanie oczekiwali Ks. Arcyb. Kakowski, wiceminister Studziński, ks. Okołokułak, ks. Arcyb. Ropp i szereg delegacyj. Ks. Arcybiskupa, przejeżdżającego z dworca, witały tłumy publiczności entuzjastycznymi okrzykami.

Warszawa. (PAT.). Dziś premier Grabski złożył wizytę Ks. Arcybiskupowi Cieplakowi, który zamieszkał w pałacu arcybiskupim.

NOWY POSEŁ CZECHOSŁ. W WARSZAWIE.

Praga. (PAT) „Lidove Noviny" donoszą, że czechosłowacki poseł w Bernie szwajcarskiem, Dr Flieder, w najbliższych dniach będzie zamianowany posłem w Warszawie.

Na drodze do porozumienia z Micum.

Duesseldorf. (PAT) Rokowania komitetu rzeczoznawców z MICUM rozpoczęły się w niedzielę o godz. 10 przed południem i trwały do godziny 5 po południu. Były one ułatwiono przez znaną decyzję komisji reparacyjnej z dnia 11 b. m. W istotnych punktach osiągnięto porozumienie. Istnieje nadzieja, że rokowania doprowadzą do rezultatu przed terminem wygaśnięcia obecnej umowy.

Berlin. (PAT) Według doniesień z Duesseldorfu, rokowania między MICUM a przemysłowcami niemieckimi mają pomyślny przebieg.

W dniu wczorajszym gabinety berliński, londyński i brukselski odbyły posiedzenia, poświęcone specjalnie sprawozdaniu komitetu rzeczoznawców.

Ojciec św. o zwycięstwie Kościoła katol. we Francji.

UROCZYSTA MOWA PAPIEŻA NA KONSYSTORZU.

W allokucji, wygłoszonej na konsystorzu w dn. 24 marca papież omówił pomyślne rozwiązanie spraw dyecezjalnych we Francji. Pochwalił stanowisko episkopatu i kleru francuskiego. Uczynił wzmiankę o dodatniem zachowaniu się tegoż kleru w walce pomiędzy Kościołem a rządem. Ojciec św. wyraził radość z powodu wprowadzenia Krzyża św. do szkół i zachęcał rodziców do nadzoru nad szkołami.

Wybory we Francji.

Paryż. (PAT. Wolff.). Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie w sprawie nowych wyborów, które się odbędą 11 maja. Wybory ścisłe odbędą się 25 maja. Nowa izba zbierze się w niedzielę dn. 1 czerwca. Stosownie do uchwały parlamentu będzie się ona składała z 584 posłów zamiast dotychczasowych 624.

Marka p. w obiegu do 1 lipca.

Warszawa. (PAT.). Na onegdajszem nadzwyczajnem posiedzeniu rady ministrów rozważany był projekt rozp. prezydenta Rzplitej w przedmiocie zmiany ustroju pieniężnego. Projekt przyjęty przez radę ministrów przedstawia się w ogólnych zarysach następująco: Suma emisji marek, które będą w obiegu w dniu rozpoczęcia czynności Banku Polskiego, nie może być zwiększona. Relację marki do złotego ustanawia się 1 zł. równy 1,800.000 mk. Do 30 czerwca wszystkie wypłaty mogą być uskuteczniane stosownie do wyboru dłużnika, bądź w złotych, bądź w markach.

Od 1 lipca b. r. marka polska przestaje być prawnym środkiem płatniczym. Wymiana marek rozpocznie się od 1 czerwca. Nie wymienione do 31 maja 1925 r. marki stracą wartość. Szczegółowy termin i warunki wymiany ustali rozporządzenie ministra skarbu. Jednocześnie ministerstwo skarbu będzie upoważnione do emitowania biletów zdawkowych na sumę najwyżej 150 milj. złotych w odcinkach nie wyżej nad 2 zł. Bilety zdawkowe, mające jako środek płatniczy moc umarzania zobowiązań do 10 złotych, przyjmowane będą w każdej ilości przez kasy skarbowe, zastąpione będą bilonem do 1 stycznia 1925. Z dniem rozpoczęcia czynności Banku Polskiego P. K. K. P. przejdzie w stan likwidacji na warunkach ustalonych przez ministerstwo skarbu.

Plebiscyt grecki za republiką.

Ateny. (PAT.). Urzędowo donoszą, że wedle danych zebranych do chwili obecnej, 75 procent oddanych głosów w plebiscycie opowiedziało się za republiką.

Ateny. (AW.). W związku z przełomowym okresem dla ustroju Grecji, nadchodzą z wielu stron wiadomości o aktach terroru rojalistów. W Tripolitza napadli oni na oddziały policji, tak, że musiano sprowadzać wojsko. W Nauplia przyszło do walk z republikanami, w których raniono wiele osób.

Nie będzie wojny rumuńsko-rosyjskiej.

Rzym. (PAT.). Tutejszy poseł rumuński oświadczył przedstawicielowi „Tribuny", że nie sądzi, aby Rosja z powodu Besarabji rozpoczęła wojnę przeciw Rumunji. Rosja uprawia propagandę w sprawie besarabskiej jedynie ze względów polityki wewnętrznej. Żądanie Rosji, aby jej zwrócono Besarabję wygląda taksamo, jakgdyby ktoś zażądał od Włoch, aby zwróciły prowincje świeżo do Włoch przyłączone. Gdyby Rosja chciała urzeczywistnić swe pogróżki, wtenczas nie może mieć wątpliwości co do tego, jaką byłaby odpowiedź Rumunji. Jesteśmy uzbrojeni i gotowi bronić naszych praw. Jesteśmy gotowi porozumieć się z Rosją, ale kwestja Besarabji nie może być przedmiotem dyskusji.

Udział społeczeństwa w Banku Polskim.

Warszawa. (Telef. wł.). Według ostatnich danych statystycznych, udział poszczególnych sfer społeczeństwa w subskrypcji Banku Polskiego wyraża się w cyfrach następująco: Przemysł 32%, Banki bezpośrednie 17%, urzędnicy i wojskowi 17%, inteligencja i korporacje 11%, akcjonarjusze prywatni bez prawa głosu głównie inteligencja 8%, rolnictwo 8%, handel 5%, inne 3%, gminy i miasta 1%. Zestawienie powyższe nie obejmuje subskrypcji przemysłowców górnośląskich w wysokości 10%. Wobec tego akcjonarjusze prywatni pokryli 112% kapitału zakładowego Banku.

Komitet organizacyjny Banku ustalił listy kandydatów do Rady nadzorczej, uwzględniając z listy przemysłowców 4 kandydatów, z listy Banków 2, z listy rolników 1, pragnie zapewnić z listy handlowców 1. Natomiast miasta, kooperatywy, urzędnicy wojskowi, tudzież zawody wyzwolone otrzymają 4 miejsca.

Nie będzie likwidacji Banku krajowego.

Warszawa. (PAT.). Wobec nieścisłej wiadomości w dziennikach co do planu ministerstwa skarbu w sprawie połączenia Banków państwowych, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że nie jest zamierzone nadanie nowemu bankowi formy spółki akcyjnej. Nie jest zamierzone ograniczenie działalności nowego banku w kierunku sprzecznym z przedwojennemi tradycjami Banku krajowego. Przeciwnie, chodzi o to, by nowy bank rozwinął te dziedziny, które w okresie normalnych stosunków walutowych były zaniedbane, a które stanowią główną zasługę Banku krajowego, a przedewszystkiem dział emisyjny na polu kredytów długoterminowych.

O ile chodzi o udział banku w przedsiebiorstwach przemysłowych i handlowych i ich finansowanie, zamierzone jest skierowanie działalności banku ku przedsiębiorstwom państwowym i samorządowym i tylko takim prywatnym, w których udział banku będzie uznany za potrzebny. Wobec tego wiadomości niektórych pism o rzekomej likwidacji banku krajowego, pozbawione są wszelkiej podstawy.

PROJEKT SZKOLNICTWA DLA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). W poniedziałek wieczorem rozpoczął obrady komitet polityczny Rady ministrów. Na komitecie min. W. R. i O. P. Miklaszewski przedstawił projekt rozporządzeń dotyczących szkolnictwa dla mniejszości narodowych.

Fantazja „Kurjera Porannego".

Warszawa. (Telef. wł.). W związku z notatką, umieszczoną w „Kurjerze porannym" z dnia 14-go kwietnia b. r. pod tytułem: Skazany Bagiński oskarża prokuratora Janczewskiego, Prezydjum komisji dla zbadania tajnych organizacyj stwierdza, że na mocy uchwały tejże komisji, praca jej ma charakter ściśle poufny aż do chwili zdania sprawy komisji wojskowej i administracyjnej. Wszelkie przeto wiadomości, które zjawiły się w pismach, lub w przyszłości mogłyby się ukazać, nie są oparte na realnych podstawach i noszą charakter fantastyczny. Podpisani: St. Kozicki przewodniczący i A. Dyakowski sekretarz.

Według rewelacyj „Kurjera porannego", Bagiński miał wobec posłów Kozickiego i Pragera oświadczyć, iż prokurator Janczewski namawiał go do zeznawania, że działał pod wpływem Piłsudskiego. W zamian miał prokurator obiecywać ulgi w więzieniu i poparcie w sądzie.

USTAWA IMIGRACYJNA PRZYJĘTA W ST. ZJ.

Waszyngton. (PAT) Izba reprezentantów przyjęła ustawę, określającą imigrację cudzoziemców do Stanów Zjednoczonych na 2 procent.

Paryż. (PAT. WBK.) Dzienniki donoszą z Waszyngtonu, że senat amerykański, mimo protestu rządu japońskiego, przyjął ustawę imigracyjną wraz z postanowieniem co do wykluczenia imigrantów japońskich.

Rewolucja w Honduras.

Londyn. (PAT.). Według doniesienia „Exchange Tel." z Waszyngtonu, miała rewolucja w Honduras przybrać niepokojące rozmiary. Powstańcy zaatakowali stolicę Tegucigalpa, w której oszańcowały się wojska rządowe. W ciągu walki miało poledz 140 żołnierzy. Powstańcom udało się wtargnąć do miasta, zostali jednak wyparci przez kontratak wojsk rządowych.

Sprawozdanie, wystosowane do amerykańskiego ministerstwa marynarki donosi, że samolot powstańców rzucił na miasto kilka bomb, od których wybuchu zginęło 10 kobiet i dzieci. Inne bomby padły w pobliżu namiotu, w którym znajdowała się misja amerykańska. Na życzenie państw środkowej Ameryki rząd Stanów Zjednoczonych polecił swemu komisarzowi w St. Domingo, aby rozpoczął pośrednictwo między obu stronami.

Marks i Stresemann o sprawozdaniu ekspertów.

Berlin. (AW.). Dzienniki tutejsze podają stanowisko kanclerza dra Marksa w sprawie projektu rzeczoznawców. Mianowicie na zgromadzeniu partji „Centrum" we Frankfurcie nad Menem oświadczył on, że w każdym razie opinja rzeczoznawców może służyć za podstawę do dalszych rokowań. Rząd będzie ją badał z całą ostrożnością i sumiennością. W dalszym ciągu oświadczył kanclerz, że rząd niemiecki musi domagać się przywrócenia zarządu i jedności gospodarczej z Rzeszą na okupowanym terenie, gdyż inaczej przyjęcie ciężarów byłoby prawie wykluczonem. Ostro skrytykował kanclerz stanowisko nacjonalistów, oraz niemieckiej partji ludowej, jako pozbawione trzeźwości.

Berlin. (PAT.). Minister spraw zagr. Stresemann wygłosił mowę na zgromadzeniu w Pile, w której powiedział między innemi: Sprawozdanie żąda od Niemiec przyjęcia wielkich ciężarów, a nadto dopuszcza czynniki zagraniczne do najważniejszego działu majątku państwowego, to jest do kolejnictwa. Odpowiedzialność za dotrzymanie tych warunków Niemcy mogą przyjąć tylko w razie przywrócenia w całej pełni fiskalnej i administracyjno-prawnej suwerenności Rzeszy na całym obszarze państwa niemieckiego. Pod warunkiem, że Niemcom faktycznie dana będzie możność spokojnego i swobodnego rozwoju, sprawozdanie rzeczoznawców może być uważane za rzeczową podstawę do dyskusji w przedmiocie współdziałania w kwestji odszkodowań.

STANOWISKO WATYKANU.

Rzym. (PAT.). Wczoraj po południu przybył do Rzymu przewodniczący pierwszego komitetu rzeczoznawców Dawes.

Przyjazd Dawesa wywołał żywe zainteresowanie w kołach watykańskich. W kołach tych przewiduje się, że papież przyjmie Dawesa na audjencji prywatnej. W Watykanie wogóle panuje zadowolenie z powodu dzieła dokonanego przez oba komitety rzeczoznawców. Koła oficjalne watykańskie nie kryją się z tem, że rezultaty prac rzeczoznawców odpowiadają zasadniczo poglądom wyrażonym w tej sprawie przez papieża.

OPTYMIZM W LONDYNIE.

Londyn. (PAT. Polradio). Wiadomość, że komisja odszkodowań przyjęła jednogłośnie sprawozdania komitetów ekspertów wywołała w tutejszych kołach oficjalnych i finansowych najżywsze zadowolenie. Zadowolenie to podziela cała prasa angielska. Obecnie zainteresowanie ogólne ześrodkowało się na oczekiwanej decyzji rządu niemieckiego, odnośnie do przyjęcia udziału w wykonaniu propozycji ekspertów. Rząd angielski przyjmie do wiadomości sprawozdanie ekspertów dopiero po otrzymaniu odpowiedzi niemieckiej.

Sfery dyplomatyczne i prasa przypuszczają, że rząd niemiecki przyjmie propozycję rzeczoznawców, gdyż koła oficjalne i przemysłowe Rzeszy zajęły przychylne stanowisko w tej sprawie.

Z dnia politycznego.

Nieudała wyprawa sen. Woźnickiego.

Sen. Woźnicki z Wyzwolenia wybrał się niedawno do Ameryki po — dolary. I kwestował sobie dotąd bez przeszkody. Aż w mieście Thompsonville Conn. zrobiono mu pewne — trudności. Oto bowiem, co donosi „Dziennik Związkowy" wychodzący w Chicago:

„Na wiecu masowym, jaki urządzono w sali polskiej na Church. str. zażądano od sen. Woźnickiego przedstawienia świadectw upoważniających go do przedstawiania senatu polskiego i przemawiania imieniem Polski. Ponieważ sen. Woźnicki takich świadectw nie posiada, zabroniono mu dalej przemawiać, a pieniądze zebrane w sumie 250 dolarów odebrano i zatrzymano do przeprowadzenia dalszej w tej sprawie inwestygacji. Jeden z urzędników policyjnych nazwiskiem James T. Murray, zakwestjonował prawo mówcy przemawiania imieniem rządu polskiego, i zażądał, aby senator przedstawił upoważnienie tegoż rządu do przemawiania w jego imieniu. Pieniądze zebrane na tym wiecu złożono w ręce miejscowego szefa policji i postanowiono zatrzymać do czasu dalszych kroków w tym względzie. Sprawą tą zajął się także prokurator stanowy, Hugh M. Alcorn".

O ile wiadomość powyższa okaże się we wszystkich szczegółach prawdziwą, byłaby to niesłychana kompromitacja naszego senatora. Poza tem z powodu, że takie „ekstratury" naszych polityków powtarzają się często i że w Ameryce wyrabiają nam brzydką opinję, winienby Rząd polski zakazać tego rodzaju kwest, które tylko wstyd nam zagranicą przynoszą!

Jak się żydom powodzi w Petersburgu?

Sjonistyczny „Nasz Przegląd" przynosi ciekawe informacje o życiu żydów w Leningradzie (tak się nazywa obecnie Petersburg):

„Żydowska ludność wzrosła tu do 40 tysięcy, wśród których znajduje się do 3 tysięcy robotników, 2 tysiące studentów-żydów, uczęszczających do rozmaitych wyższych tutejszych zakładów naukowych. Większą część ludności żydowskiej stanowi jednak element handlowy, począwszy od hurtowników, a kończąc na sprzedawcach starzyzny na placu Aleksandrowskim".

Mają oni 30 beth-hamidraszów, 30 chederów, do 20 rabinów i podrabinów. I to wszystko — na koszt państwa!

Specjalną opieką — donosi „Nasz Przegląd" — otacza się żydowskich studentów. Istnieje dla nich cały szereg instytucyj.

„Najważniejszą — pisze „Nasz Przegląd" — jest instytut dla żydowskiej literatury i historji (dawny żydowski uniwersytet), inaczej zwany instytutem dla wyższych nauk judaistycznych. Zakład ten istnieje już od kilku lat — wzniesiony sumptem państwa; od samego początku stał się on ośrodkiem żydowskiej burżuazyjnej inteligencji".

Uniwersytet ten żydowski święci „Purym", obchodzi uroczystości na cześć Herzla. Poza nim jest żyd. „Tow. historyczno-etnograficzne".

„Żydowska burżuazja pozwoliła tu sobie nawet na organizacje ekonomiczne: „Trud" — Kasa pożyczkowo-oszczędnościowa skupia dokoła siebie do 400 drobnych przemysłowców i pracowników a „Hechaluc" utrzymuje naturalnie, stosunki z poza Leningradem".

Wreszcie — konkluduje „Nasz Przegląd":

„Stwierdzić trzeba, że burżuazja żydowska uwiła sobie w Leningradzie komplet swych organizacyj i używa tu jak „Pan Bóg w Odesie".

Tak się powodzi żydom w „Leningradzie". Dzięki temu, że rząd bolszewicki jest ich rządem, cieszy się 40 tys. żydów specjalnemi przywilejami, 30 beth-hamidraszów, 30 chederów, 20 rabinów! Ci mogą się nie tylko modlić w swych domach modlitwy, ale i organizować swoje uniwersytety, towarzystwa ekonomiczne i t. p. A katolicy? Pozbawieni opieki duchownej prawie zupełnie (nie wiadomo, czy w Petersburgu jest obecnie 4 księży), wystawieni na prześladowania religijne i narodowe, są parjasami w państwie rządzonem przez żydów. Bo religja katolicka „jest opjum dla ludu" — orzekł Marks; ale nie religja żydowska! Jej wyznawanie nie sprzeciwia się bolszewizmowi. Powtarza się historja! W miejsce dawnych bojarów rosyjskich przywilejami i opieką rządu cieszy się — szlachta żydowskiego wyznania, która sobie wygodne gniazdo ściele w „Leningradzie", drugie w Mińszczyźnie, a trzecie na Krymie!

Tło dymisji Pasicza.

Jugosławja przechodzi w krótkim czasie po raz drugi kryzys gabinetowy. Drugi gabinet Pasicza zamianowany dopiero 27 marca, ustąpił w sobotę 12 kwietnia. Urzędowy komunikat stwierdza, że przyczyną dymisji jest potrzeba wyjaśnienia sytuacji politycznej.

Istotnie jest ona zupełnie niejasna. Pierwszy gabinet Pasicza składający się z radykałów serbskich, musiał ustąpić w chwili, gdy do skupsztyny weszli pierwsi posłowie z partji kroackiej Radicza;, były bowiem w mniejszości. Tworząc gabinet drugi Pasicz przeciągnął na swoją stronę kilkunastu członków klubu demokratycznego serbskiego z Svetczarem Pribiceviczem na czele; była to przeciwwaga wobec 20-tu posłów Radicza.

Z teatru im. Słowackiego.

„Pani X." dramat w czterech aktach Aleksandra Bissona.

Dole i niedole macierzyństwa są ulubionym tematem melodramy. Obraca się ona w nich z równą swobodą, jak farsa w tajemnicach buduaru. Są to rzeczy teatralne spokrewnione: wzniosłością poświęceń matczynych płaci się tu wybryki heroin farsowych. Pan Bisson, rasowy człowiek teatru „jako takiego", jest, a raczej był mistrzem w obu rejestrach. „Tieatr kak takowoj", jak powiada Jewreinow. I to byłoby właściwie już wszystko, co da się o tej sztuce powiedzieć. Są w niej zatem w komplecie elementy gatunku: dobra kobieta, idealna matka, ale chwila zapomnienia, zdrada; mąż, nieczuły rygorysta, nie przebacza. Dwadzieścia lat tułaczki, Meksyk, Kanada, dno upadku; bohaterka przechodzi z rąk do rąk, pociesza ją alkohol, morfina, eter. Ale tęskni za synem i wraca do ojczyzny. Dwuznaczny hotelik w Bordeaux; tutaj jest w mocy nikczemnika, który w spółce z szajką zawodowych szantażystów chce dokonać wymuszenia na osobie jej męża. Pani Fleuriot nie dopuści. Nie chodzi jej o cześć dostojnego małżonka, którego nienawidzi, ale o szczęście jedynego syna, który nie [illegible] nigdy się dowiedzieć, kim była jego matka. Gdy łotr nie ustępuje prośbom i perwazjom, kładzie go trupem. Sąd. Z urzędu broni tajemniczą zbrodniarkę młody adwokat, Raymond Fleuriot. Dla tej sceny napisana jest sztuka, a sytuacja przygotowana jest z doskonałą ekonomją środków i znawstwem efektu. Długo wlecze się nieinteresujący djalog i rozpierzcha się intryga, nim nastąpi to krótkie spięcie, w którem rozjarzą się i spalą wszystkie druty teatralnej roboty. Gdy padną słowa przewodniczącego trybunału: „Pan Raymond Fleuriot ma głos", a po nich rozdzierający krzyk oskarżonej, która rozpoznaje w obrońcy własne swoje dziecko, słuchacz, który dawno przestał już ufać w powagę tych zdarzeń, staje nagle pod hypnozą niesamowitej sytuacji i wieść się już daje powolnie do końca. Panie podcierają ukradkiem załzawione oczki, pan co niektóry posiąkuje nonszalantnie, a recenzent, któremu także w tej chwili robi się nieswojo, z trudem ratuje się napomnieniem, że to go wodzi na pokuszenie nie kto inny, a twórca „Kontrolera wagonów sypialnych", którego dobrotliwe oblicze námiecha się porozumiewawczo z za kulis, świadome swego kunsztu, którym dyryguje zarówno radością, jak współczuciem tłumu.

Sztuka to angielskiego raczej, niż paryskiego pochodzenia, owoc cudzołóstwa wesołej muzy z bulwarów z limfatycznie kwakierskim cantem z fashionable-teatru. Kto ciekaw oglądnąć ten rodzaj twórczości u źródła, niech czyta dwa grube tomy „Dramatic opinions and essays", w które G. B. Shaw wivisector zebrał swoje krytyki teatralne z czasów, gdy na łożu Prokrusta rozciągał te wrzaskliwe kontrasty litery prawa i uciskanej niewinności z doków i przytułków nocnych, fenomenalne mocowania atletów szlachetności z przepaścisto-czarnymi intrygantami grzechu, na tle miljarderskiego przepychu, w obliczu zgłodniałych tłumów, najchętniej w oświetleniu palących się za karę fabryk lub łoskocie piętrowego omnibusu, przewracającego się na deskach scenicznych w karambolu z arystokratycznem autem. Sztuka Bissona jest mniej hałaśliwa i pozbawiona morału społecznego, co niechaj jej będzie policzone na dobro. Nie wdaje się w niebezpieczne dociekania etyczne, ani nie żebrze u Przeznaczenia o wyższy porządek rzeczy. Liczy się natomiast oszczędnie ze słowem, a rezygnuje z poetyczności, dba zato pilnie o akcję i o role. Daje ich kilka, a wszystkie takie, jakich pragnie aktor: same białe, czarne i pstrokate charaktery.

Pani Bednarzewska przypomniała swoją doskonałą Joannę, którą grywała już przed laty piętnastu. Wówczas było to dużo za wcześnie, ale dziś, gdy dawna Rusałka z „Dzwonu zatopionego" weszła już wyraźnie w te emplois aktorskie, gdzie kończy się miłosna udręka kobiety do l'âge dangereux, a zaczyna ofiara tragicznej matki,

Równocześnie starał się weryfikację reszty mandatów z grupy Radicza odroczyć do chwili, kiedy przez intrygi będzie mógł zdobyć dla siebie istotną większość, a w razie nieudania się tego planu, do chwili, kiedy będzie można skupsztynę rozwiązać. Tymczasem stało się inaczej!

Radiczowcy korzystając z przypadkowej większości dla siebie przyjaznej, na komisji przeprowadzili weryfikację wszystkich mandatów partji Radicza, wobec czego Pasicz ujrzał się bez większości rządowej. Mógł był postarać się u króla o rozwiązanie skupsztyny i rozpisanie nowych wyborów. Że jednak te musiałyby w myśl konstytucji wypaść w trzy miesiące po rozwiązaniu, w czasie największych robót polnych, postanowił skupsztynę odroczyć do 3 maja i wówczas odczytać dekret o jej rozwiązaniu. Tymczasem zaś starał się o pozyskanie nowych sił dla większości rządowej. Zwrócił się do katolickiej partji słoweńskiej; Ks. Korosec jednak, jej przywódca propozycję odrzucił. W tych warunkach, kiedy się nie mógł pojawić przed skupsztyną, rozwiązanie skupsztyny natychmiastowe wydało się mu jedynym sposobem uratowania sytuacji. Król widocznie nie poszedł mu na rękę, skoro w końcu Pasicz zgłosił dymisję.

Co teraz nastąpi? Opozycja domaga się ogłoszenia podjętej przez komisję weryfikacji mandatów grupy Radicza, dając tem najwyraźniej do poznania, że gabinet chce obalić na drodze parlamentarnej, a sama pragnie utworzyć swój gabinet dla przeprowadzenia wyborów. Wątpić jednak należy, by król poszedł za temi kombinacjami żywiołów nie-serbskich! Należy raczej przypuszczać, że przyjdzie zaraz do rozwiązania skupsztyny i że król poleci Pasiczowi utworzyć trzeci gabinet, tym razem już do jednego tylko zadania powołany — do przeprowadzenia wyborów. Najbliższe dnie zresztą przyniosą wyjaśnienie sytuacji politycznej w Jugosławji, co zapowiada zresztą i komunikat urzędowy. **Al. W.**

NOWE WYBORY W JUGOSŁAWJI?

Białogród. PAT. Urzędowa agencja Avala ogłasza następujący komunikat: Rząd królewski zgłosił wczoraj prośbę o dymisję, pragnąc przyczynić się ze swej strony do wyjaśnienia, o ile to możliwe, sytuacji politycznej i parlamentarnej **wytworzonej przez fakt, że różne grupy polityczne i wielu deputowanych zmieniło program, na podstawie którego zostali wybrani do parlamentu,** nie starając się uprzednio uzyskać zezwolenia swych wyborców **na dokonanie zmiany. Rząd jest przekonany, że ta sytuacja antiparlamentarna może być wyjaśniona jedynie przez nowe wybory.** Odroczenie posiedzeń parlamentu pozwoli zbadać z różnych punktów widzenia obecną sytuację i znaleźć prawidłowe rozwiązanie.

Zbiórka 3 Majowa na szkoły polskie.

Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że istnieją w zachodniej Małopolsce tysiące dzieci polskich, pozbawionych polskiej szkoły i polskiej nauki. Są to dzieci tej ludności polskiej, która jako mniejszość liczebna zamieszkuje gminy o większości ruskiej w zachodniej Małopolsce na t. zw. Łemkowszczyźnie, t. j. w powiecie gorlickim, grybowskim, jasielskim, nowosądeckim i nowotarskim. Tym mniejszościom narodowym polskim musi przyjść z pomocą całe społeczeństwo polskie. **Potrzeba wybudować najmniej 15 szkół polskich** w gminach o większości ludności ruskiej, by dać możność dziatwie polskiej korzystania z nauki w języku ojczystym. Sprawą tą zajmuje się gorliwie Zarząd Gł. T. S. L. w Krakowie, który na wiosnę **przystępuje do budowy 2 szkół polskich, jednej w powiecie gorlickim, drugiej w powiecie grybowskim.** Od wyniku zbiórki 3-cio Majowej zależy, czy będą mogły być uruchomione z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Na wykupno kościoła św. Agnieszki

z rąk żydowskich posiada Komitet, założony w lipcu ub. roku pod przewodnictwem ks. Marjana Paszkiewicza, przeora ze Skałki, majątek wartości szacunkowej **19.918,654.017 mk.**, tj. prawie 20 miljardów (2200 dolarów). Składki (oraz dochody ze sprzedaży widokówek, obrazów i broszur) przyniosły w ostatnich 9-ciu miesiącach 8.807,355.518 mk. Wpłynęły one głównie od inteligencji i ludności robotniczej, warstwy zamożne bowiem bojkotują zdecydowanie akcję zmierzającą do wyrwania z rąk żydowskich starożytnego kościoła, który jest zarazem pięknym zabytkiem krakowskiego baroku.

W niedzielę ukonstytuował się przy ul. Potockiego 11 komitet jako stowarzyszenie na podstawie zatwierdzonego przez władze statutu i udzieliwszy dotychczasowemu Zarządowi absolutorjum i podziękowania, dokonał wyboru Komitetu ścisłego. W skład jego weszli: Antoniewicz Wacław, Bartynowski Marjan, Bobilewicz Juljan, Bocheński Zygmunt, Cyankiewicz Józef, Grelowski Karol, Grodzicka Ludwika, ks. Górny Józef, Hudliczka Juljan, Hofmann Mikołaj, Konopka Adam, Matyasik Jan, Mączyński Maciej, ks. Paszkiewicz Marjan, Rzeźniczek Henryk, Rojek Sebastjan, Sarliński Franciszek, Sambur Teofil, Sarna Ignacy, Stroka Korneljusz, Ślusarz Jan, Talarek Wojciech, Uljarczyk Jan, Dr Wielgus Piotr. — Komisja rewizyjna: Pełka Władysław, Pawlak Jan, Waga Antoni.

Członkiem honorowym Komitetu zamianowano i uproszono na Protektora Księcia Biskupa Sapiehę.

Postanowiono dążyć **do wykupna względnie wywłaszczenia zarówno kościoła św. Agnieszki jak i przylegającego klasztorku.**

rola leży bez reszty w jej fizycznych warunkach i uczuciowej dyspozycji. Miała momenty niepospolitej siły, a całą scenę między rozpoznaniem a śmiercią, scenę, wyczerpującą bardziej jeszcze w milczeniu, niż w chwilach wybuchu, grała z poświęceniem, godnem wysokiego uznania. Pan Kułakowski był statecznym prokuratorem i strażnikiem domowego ogniska, a pan Białkowski debiutował z powodzeniem w todze adwokackiej. Galerję kryminalistów różnych odcieni zaprezentowali: p. Kawczyński, trener w walce o byt, p. Winawer, szampion szantażu, i początkujący w tej karjerze p. Burnatowicz. Reżyserował p. Piekarski; wprowadzać ponownie na scenę sztukę, która dawno jest już własnością srebrnego ekranu, znaczy walczyć z reminiscencjami kinowemi, które przylgnęły do każdej jej sytuacji. Reżyser zmagał się z tą zmorą heroicznie i na ogół zwycięsko. Sceny gabinetowe uogólniał nieco, rozgrywając je częściowo w kotarach, naradę „czarnych charakterów" w akcie drugim zaaranżował pomysłowo, a w scenie sądu wciągnął odważnie w krąg akcji widownię, umieszczając tamtych panów, wraz domownikami: pp. Zalewską, Zaklicką, Brandem i Sawickim w orkiestrze. W trybunale zasiadali pp. Chodecki i Białoszczyński. Ładny epizod w akcie drugim miała panna Michałowska. Przekład jest banalny.

Tadeusz Świątek.

Z POLSKI I ZE ŚWIATA.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar szczytnego obowiązku.

W sobotę przed południem odbyło się w Katedrze św. Stanisława Kostki w Łodzi nabożeństwo żałobne za dusze trzech strażaków, którzy podczas pełnienia swych obowiązków, zginęli w płomieniach: naczelnika 5-go oddziału straży ś. p. Wawrzyńca Kamińskiego i toporników tegoż oddziału: ś. p. Ludwika Bogusa i ś. p. Klemensa Wasserlinga. Tegoż dnia po południu odbył się manifestacyjny pogrzeb ich zwłok. W obu tych smutnych obrzędach wzięli udział przedstawiciele władz politycznych, sądowych i wojskowych, delegacje różnych stowarzyszeń, szkoły, Rada miejska, magistrat, delegacje różnych straży ogniowych z wielu miejscowości kraju i niemal wszyscy mieszkańcy Łodzi. Nad mogiłami wygłoszono kilka przemówień, których szereg rozpoczął ks. Urbański. W czasie pogrzebu wstrzymany był w mieście ruch tramwajowy na znak żałoby.

Nowy rektor Uniwersytetu lubelskiego.

Rektorem Uniw. lubelskiego został ks. Dr Czesław Sokołowski, biskup-sufragan djecezji podlaskiej, poprzednio profesor seminarjum duchownego w Warszawie, a następnie zastępca profesora Uniwersytetu warszawskiego. Ks. Biskup Sokołowski pracuje na polu teologji dogmatycznej, napisał między innemi obszerne dzieło, poświęcone modernistycznym prądom biblijnym, a zwłaszcza działalności ks. Loisy'ego. Jego powołanie na stanowisko rektora, po ustąpieniu O. Woronieckiego (z powodu choroby), jest rękojmią, że tak potrzebny w Polsce katolicki Uniwersytet w dalszym ciągu, mimo trudności, pełnił będzie swą zaszczytną i ważną rolę.

Dwie katastrofy w szybie węglowym w Karwinie.

Na szybie „Gabrjela" w Karwinie podczas zamurowywania komory nastąpiła w sobotę silna eksplozja pyłu węglowego. Ofiarą katastrofy padło 13 górników i 1 dozorca, którzy znajdowali się przy pracy. Zwęglone zwłoki 14 ofiar zdołano, po dłuższej pracy, wydobyć na wierzch.

W tymsamym szybie zdarzyła się zaraz nazajutrz ponowna katastrofa skutkiem wybuchu gazu i pyłu węglowego. Ta druga katastrofa przerasta rozmiarami katastrofę poprzednią, gdyż zniszczyła całkowicie szyb. Tylko liczba ofiar zdaje się jest mniejsza od poprzedniej.

Ucieczka żydów z Palestyny.

„Nasz Przegląd" donosi za palestyńską agencją telegraficzną, że w ciągu stycznia i lutego wyemigrowało z Palestyny 489 żydów. Nie chce się im oczywiście ciężko pracować w zaniedbanej dotąd Palestynie. Wracają do Europy, z której przybyli; tu bowiem bez pracy, „robiąc" tylko w suknie, w drzewie lub innych interesach i wykorzystując lenistwo Aryjczyków, łatwo dochodzą do olbrzymich fortun.

MILJONÓWKA. W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer 0.666.028, sprzedany w Banku Dyskontowym w Warszawie.

MAUZOLEUM GEN. SOWIŃSKIEGO. Garnizon wojskowy w Warszawie wystąpił z inicjatywą budowy mauzoleum, w którem będą złożone zwłoki gen. Sowińskiego, po odnalezieniu jego grobu na cmentarzu Wolskim w Warszawie. Na zapoczątkowanie odpowiedniego funduszu składkowego urządzono w ubiegłą niedzielę uroczysty wieczór w kasynie oficerskiem.

ZNOWU POJEDYNEK POLITYCZNY. Onegdaj odbył się pod Warszawą pojedynek między sprawozdawcą parlamentarnym „Ill. Kurjera Codziennego", p. Bazylewskim, a posłem Wierczakiem. Po wymianie strzałów przeciwnicy podali sobie ręce. Sprawa miała charakter polityczny.

GIMNAZJUM POLSKIE W GDAŃSKU zakończyło swój rok szkolny 1923/24. W przemówieniu, wygłoszonem podczas uroczystego zakończenia, podniósł dyr. Ziemkowski znaczny rozwój gimnazjum. Liczba uczniów wzrosła w ciągu roku z 199 na 280. W roku bieżącym gimnazjum to miało sześć klas. Z nowym rokiem szkolnym przybędzie klasa siódma.

ŚMIERTELNY WYPADEK KRAKOWIANINA W WIEDNIU. Z Wiednia telefonują, że w niedzielę wieczorem adwokat Leon Faust został przejechany na ulicy przez automobil. W stanie groźnym przewieziono go do szpitala. Dr Faust pochodził z Krakowa.

DZIELNA KOBIET. Z Paryża donoszą: Pani Germaine Grandveaur rzuciła się ze spadochronem z aeroplanu i wylądowała szczęśliwie na Esplanadzie koło Domu inwalidów.

ZAMORDOWANIE DWÓCH URZĘDNIKÓW POCZTOWYCH. Dzienniki madryckie donoszą z Cordoby, że w pociągu pospiesznym, idącym z Andaluzji, niewykryci zbrodniarze zamordowali dwóch funkcjonarjuszów pocztowych i zrabowali papierów wartościowych na sumę 500.000 pezetów.

Z LOTU DOOKOŁA ŚWIATA. Lotnicy amerykańscy, odbywający lot dookoła świata, wylądowali we czwartek na półwyspie Alaska.

Sprawy miejskie.

Pobór podatku od lokali.

Magistrat zawiadamia, że doręczanie nakazów płatniczych na podatek od lokali za rok 1924 w Krakowie zostało ukończone w dniu 10 b. m., i wzywa lokatorów, którzy zalegają z zapłatą powyższego podatku za I kwartał 1924, aby uiścili go niezwłocznie w kasie miejskiej pod rygorem egzekucji. Podatek za II kwartał b. r. ma być zapłacony do końca kwietnia b. r.

Transporty węgla jaworznickiego.

Po dłuższej przerwie nadeszły wczoraj do Krakowa do miejsk. składów na Warszawskiem większe transporty węgla jaworznickiego. Magistrat sprzedaje go w cenie 5.400 tys. za cetnar metr. Również zapełniły się składy miejskie drzewem

bukowem i jodłowem, którego cena jest zna…… niższa od cen u hurtowników prywatnych.

Nadeszła mąka

poznańska, w ilości kilku wagonów, po cenie n… zmienionej, t. j. 440 tys. za 1 kg. Wobec tego, że gł. Urząd żywnościowy utrzymał jeszcze w Krakowie działalność swego oddziału i ceny mąki nie podwyższył, jest nadzieja, że pieczywo nie podrożeje, tem więcej, że cena mąki z młynów okolicznych utrzymuje się na niezmienionym poziomie.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Kraków, 15 kwietnia.

AURA. Wczorajszy dzień minął pod znakiem niezdecydowanej aury. Raz zaciągały niebo ołowiane chmury i darzyły ziemię ulewnym deszczem, to znów ukazywał się błękit nieba. Wobec zwyżki barometrycznej, oczekiwać należy pogody.

REZUREKCJA NA WAWELU. Książę Biskup krakowski Adam Sapieha odprawi w Wielką Sobotę o godz. 6 po południu w Katedrze na Wawelu „Rezurekcję", w której wezmą udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

WYCIECZKA WŁOSKA. W Wielki Czwartek przybywa do Krakowa wycieczka studentów włoskich z uniwersytetów w Padwie i Medjolanie. W skład wycieczki wchodzi 60 osób. Goście zabawią w Krakowie dwa dni, poczem odjadą do Warszawy.

WICEPREZ. M. KRAKOWA INŻ. ROLLE, po przebytem zapaleniu płuc, jest już na drodze do zupełnej rekonwalescencji. Wiceprezydent nie objął wprawdzie jeszcze urzędowania, ale bierze udział w niektórych ważniejszych posiedzeniach magistratu.

KURSA POŻARNICTWA. Celem podniesienia sprawności zawodowej oddziałów straży pożarnych województwa krakowskiego, przewidziany jest szereg kursów pożarnictwa dla kierowników organizacyj strażackich i zlotów ćwiczebnych. Kursa odbywać się będą: w Krakowie, Ropczycach, Jaśle, Nowym Sączu, Tarnowie, Nowym Targu, Żywcu, Wadowicach i Bochni w czasie od 6 maja do 7 września b. r.

CURIOSUM DRUKARSKIE. W ubiegłych tygodniach otrzymali abonenci krakowskiej sieci telefonicznej broszurę zawierającą nowy spis abonentów. Broszura ta pod względem wykonania technicznego przedstawia się wprost skandalicznie. Roje błędów drukarskich, dla których potrzeba wydać osobną broszurę poprawek i uzupełnień, fatalny druk, niepodbijane cyfry i słowa, ordynarny papier składają się na unicum niechlujstwa i brzydoty. Dziwi nas, że tutejsze Gremjum i Związek właścicieli drukarń dopuściły do puszczenia w obieg podobnej produkcji drukarskiej, kwalifikującej się raczej na śmietnisko, aniżeli do użyteczności publicznej.

NIEDOSZŁA WYPRAWA AFRYKAŃSKA MŁODOCIANYCH PODRÓŻNIKÓW. Przed kilku dniami zniknęli z domu rodzicielskiego 16-letni Marjan Kowalew, oraz jego koledzy: Stanisław Ciurkiewicz, Adam Jarosz, Włodzimierz Banach i Karol Kania. Niespodzianie zjawili się wczoraj w domu swych rodziców, oświadczając, że planowali wycieczkę do Afryki, doszli jednak tylko do Gdowa i z powodu zmęczenia musieli zawrócić. Pozostałych członków ekspedycji afrykańskiej zatrzymała policja w Pilźnie pod Tarnowem i odstawiła do Krakowa.

Zawiadomienia i komunikaty.

WALNA ZGROMADZENIE TOW. METAPSYCHICZNEGO odbędzie się jutro (we środę) o godz. 7 wieczorem w auli gimnazjum przy ul. Studenckiej 12. Na porządku dziennym: sprawozdanie doroczne, wybór zarządu, wnioski i interpelacje. Po zamknięciu zgromadzenia, p. Henryk Grudziński wygłosi odczyt: „Medjogeneza w świetle filozofji analitycznej (wykreślnej)". O ile czasu starczy, odbędą się też doświadczenia z medjum telepatycznem. Osoby, pragnące zapisać się w poczet członków Tow., zechcą zgłaszać się do Sekretarjatu codziennie między godz. 3 a 4.

ZWIĄZEK STOW. POLSKIEJ MŁODZIEŻY W TARNOWIE donosi, że 22 b. m. w sali „Gwiazda" odbędzie się przed południem I Zjazd delegatów Stow. młodzieży. Każde Stowarzyszenie młodzieży, należące do Związku, winno przysłać dwóch delegatów: Patron lub wicepatron z urzędu i druh-delegat, wybrany na zebraniu. Po południu odbędzie się Zjazd kursistów z Biedruska.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Przygotowania do „Kordjana" raźno postępują naprzód; pracownie dekoratorskie i krawieckie są już na ukończeniu nowej wystawy, którą otrzyma obecnie arcydzieło Patrona teatru. Teatr przygotowuje mu możliwie najwspanialszą oprawę sceniczną, która, ze względu na dużą liczbę obrazów, będzie się też posługiwać nowemi zasłonami, sprowadzonemi z zagranicy.

„VII SŁÓW CHRYSTUSA". W Wielki Czwartek o godz. 7 wieczorem urządza Towarzystwo oratoryjne, łącznie z orkiestrą symfoniczną tut. Związku muzyków, Wielki koncert religijny, na którym wykonane będą po raz pierwszy u nas dwa świetne utwory: słynne oratorjum Mercadantego p. t. „VIII słów Chrystusa" w polskim przekładzie prof. Z. Jachimeckiego, oraz podniosła symfonja p. t. „Wyspa umarłych" Rachmaninowa. Nadto, oprócz wspomnianych utworów, odtworzone będą najświetniejsze części Wagnerowskiego „Parsifala" — „czar Wielkiego Piątku" — scena dzwonów i wejście rycerzy Graala.

SEWERYN EISENBERGER, znakomity pianista, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę 23 b. m., w Starym Teatrze.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: Po poł. „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem „Pani X".
Środa: „Pani X",
Czwartek: O godz. 7 wieczorem „Wielki koncert religijny".
Piątek: Teatr zamknięty.

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Madame Pompadour".
Środa: „Madame Pompadour".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Ostatni pocałunek".
Środa: „Ostatni pocałunek".

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: Liljana Gisch w dramacie „Dom cieni", sześć aktów. Mary Pickford w komedji „Kuchareczka", 5 aktów, program podwójny.
WANDA' „Karczma na rozdrożu".
SZTUKA: „Grobowiec Królowej Nilu".
ZACHĘTA: „Chórzystka z Eldorado", dramat w 6 aktach.
PROMIEŃ: „Wbrew Allahowi", dramat w 6-u aktach.
REDUTA: „Walka z Klubem Szatanów".

Repertuar koncertowy.

Środa 23 b. m.: Seweryn Eisenberger, pianista.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE GARNIZONOWYM Ś. PIOTRA w Wielki Czwartek Orkiestra Mistrzowska smyczkowa 20 pp. wykona utwory pasyjne mistrzów muzyki kościelnej. Dyrygent kapelmistrz Juljusz Szreyer. Początek o godz. 6.30 wieczorem.

NEKROLOGJA.

† **Juljusz br. Brunicki,** b. poseł na Sejm galicyjski, członek-korespondent Akademji Umiejętności w Krakowie, zasłużony około rozwoju hodowli krzewów i drzew owocowych w Małopolsce, zmarł w dobrach swoich w Podhorcach koło Stryja, przeżywszy lat 60.

Z sali sądowej.

Kpt. Długocki uwolniony.

W sobotę późnym wieczorem zapadł wyrok w krakowskim sądzie wojskowym uwalniający kpt. Stanisława Długockiego od zbrodni zakłócenia spokojności publicznej, oraz występku nieposłuszeństwa na podłożu zajść listopadowych. Tok rozprawy wykazał, że zeznania por. Rosenberga, na których oparł się prokurator, były niewiarygodne.

Zakwestjonowany werdykt.

W sądzie okr. karnym przed ławą przysięgłych toczyła się w ubiegłym tygodniu od środy rozprawa przeciw Józefowi Fickowi, oskarżonemu o zbrodnię zamordowania ojca swej narzeczonej Zgodomirskiego, oraz jego syna Albina w Alwerni. Jako współwinna w morderstwie stawała Zgodomirska. Wyrok zapadł w niedzielę. Sędziowie przysięgli, po dłuższych naradach, zaprzeczyli pytanie odnośnie do oskarżonego Ficka w kierunku zbrodni morderstwa, natomiast potwierdzili pytanie o przekroczenie obrony koniecznej. Trybunał zasądził **Ficka na rok aresztu, zaś Zgodomirską uwolnił od winy i kary.**

Prokurator Wołoszczuk zgłosił zażalenie nieważności. Wobec tego że przysięgli w ostatniej chwili zawahali się co do werdyktu, jaki wydali ze względu na niezrozumienie pewnych pytań i objaśnień do nich, jest prawdopodobnem, że dojdzie do nowej rozprawy.

Niedoszła rozprawa komunistyczna.

W dniu wczorajszym miała się rozpocząć przed ławą przysięgłych w sądzie krakowskim rozprawa przeciw szajce żydowskich prowodyrów komunistycznych, a mianowicie: Markusowi Samuelowi, Zygmuntowi Matznerowi, Samuelowi Sperlingowi, Szaji Kindermanowi i Józefowi Drückerowi. Oskarżeni, z Markusem Samuelem na czele, rozwinęli z początkiem ub. roku akcję organizacji Kółek komunistycznych wśród żydowskich Związków zawodowych w Krakowie, wciągając w swoją robotę podobne związki we wszystkich niemal miastach prowincjonalnych Małopolski.

Rozprawa — rozpisana na pięć dni — nie doszła wczoraj do skutku ze względu na chorobę jednego z tłumaczy żargonu. Trybunał odroczył rozprawę do 5 maja b. r.

Szczepienie ospy.

Z poważnych sfer przemysłowych piszą nam, co następuje:

Urząd Zdrowia w Krakowie rozesłał w tych dniach „ukaz", polecający zakładom przemysłowym i rękodzielnikom wyszczepienie od ospy całego personalu przez „lekarza zakładowego" w ciągu 10-ciu dni i złożenie wykazów w Magistracie.

Rozporządzenie takie powołujące się na ustawę z dnia 19 lipca 1919 r. Dz. U. P. Nr 63 jest pozbawione wszelkiej podstawy prawnej. Art. 3 powyższej ustawy powiada bowiem, że szczepienie ochronne odbywa się bezpłatnie, a art. 4 i 5, że koszta ponosi Skarb Państwa, a lekarzy, lokalu i nadzoru ma dostarczyć gmina.

Wynika z tego jasno, że przeprowadzenie szczepienia w razie epidemji należy w Krakowie do Urzędu Zdrowia, który licząc na nieznajomość ustawy, bardzo wygodnie postanowił to przerzucić na osoby prywatne.

Dotąd w razie epidemji wyznaczał Urząd Zdrowia czas i lokal, gdzie zgłosić się musiał personal większych zakładów i poddać obowiązkowemu szczepieniu.

Czy Urzędowi Zdrowia dotąd jeszcze nie wiadomo, że od czasu wprowadzenia Kas Chorych, na które przemysł płaci miesięcznie wielomiljardowe wkładki, niema „lekarzy zakładowych", bo funkcje ich objęły Kasy Chorych? Czy nie wie także, że wydawanie rozporządzeń opartych na świadomem nadużyciu przepisów ustawy i obliczonych na nieznajomość ustaw obniża powagę władzy? Cóż na to Prezydjum miasta?

Ze sportu.

Cracovia—Union 4:4 i 1:1.

Dwa spotkania Cracovii z berlińskim Unionem nie przyniosły żadnej stronie zwycięstwa. W dniu pierwszym utraciła Cracovia niemal pewne zwycięstwo, posiadając bowiem na 18 minut przed końcem gry stosunek 4:0 utraciła w ostatnich minutach cztery punkty w warunkach niezupełnie normalnych. Pierwszą bowiem i czwartą bramkę uzyskali goście z rażących pozycyj offsidowych, z których ostatnią przeoczył sędzia mimo sygnałów sędziego autowego. Dla błędów sędziego mamy wyrozumienie, lecz nie znajdujemy usprawiedliwienia dla jego nieruchliwości. Sędzia p. M. ograniczył się tylko do spaceru w promieniu kilku metrów linji środkowej boiska, nie mając albo ochoty albo wytrzymałości, by fatygować się pod bramkę nawet przy wykonywaniu rzutów z rogu. Zapomina się u nas o tem, że sędziowie muszą mieć trening, a z tem pewną wytrzymałość fizyczną, która jest nieodzownym warunkiem sprawowania tego ciężkiego urzędu.

Dzień drugi wykazał, że drużyna gosząca posiada nie tylko wielką ambicję, lecz i olbrzy-

mią wytrzymałość, odnośnie do której pozostawali białoczerwoni daleko w tyle. W niedzielnem spotkaniu zawiodła u Cracovii cała linja pomocy, skutkiem czego następował u naszej drużyny zbyt często brak łączności między napadem a pomocnikami. Ten moment potrafili wyzyskiwać goście i stwarzali często bardzo groźne sytuacje pod bramką Cracovii, bronioną doskonale i szczęśliwie przez Popiela. Cracovia nie mogła się uporać z szybkością i ruchliwością swych przeciwników. Aczkolwiek z początkiem gry napad Cracovii pracował wspaniale, to jednak nie zdołał uzyskać rezlutatu. Wysłany kilkakrotnie przez Kałużę prawy łącznik nie zdołał wyzyskać niechybnych sytuacji — w analogicznem położeniu byli też i napastnicy berlińscy.

Kollegium sędziów winno zwrócić baczniejszą uwagę na międzynarodowe zawody naszych drużyn. Skoro bowiem na match Makkabi—Jutrzenka deleguje się jednego z najlepszych sędziów, to zdaniem naszem spotkanie Cracovii z klubem zagranicznym jest niemniej ważnem, aniżeli wymienione, przeto przy wyznaczaniu sędziego należy stosować odpowiednią miarę, gdyż wynik takiego spotkania nie powinien zależeć od zbyt częstych przypadków, względnie pomyłek.

Wisła—Z. K. S. 3 : 0 (1 : 0).

Zwycięstwo Wisły w Łodzi uzdrowi może wybujałą ambicję łódzkiego mistrza. Wszystkie trzy bramki strzelił Reyman.

INNE WYNIKI.

Katowice: Górny Śląsk—Posnania 7 : 2.

Toruń: Tow. Klub Sportowy—Polonia 1 : 1.

Praga: Sparta : Slavia 1 : 1.

Match nie obszedł się bez wykluczeń graczy i awantur, jak to zwykle bywa u drużyn czeskich.

Wiadomości gospodarcze.

W sprawie podatku dochodowego od przedsiębiorstw.

Wątpliwości sfer gospodarczych. — Konieczność rewizji. — Nowe rozporządzenie Ministerstwa i rozłożenie podatku na raty.

II. Zrozumiałe są obawy, z jakiemi odnoszą się sfery produkujące i handlowe do sytuacji w najbliższych miesiącach, gdyż duże ciężary podatkowe przypadają właśnie na okres braku gotówki, oraz na czas, kiedy o kredyt znaczniejszy jest bardzo trudno. Wobec tych faktów, zadają sobie wspomniane sfery pytanie, czy zaistnieją w najbliższym sezonie możliwe dla produkcji warunki. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że równocześnie z obciążeniem z tytułu podatku dochodowego przypadają płatności rat majątkowych. Toteż sfery gospodarcze odnoszą się z dużym sceptyzmem do zapowiedzi dalszego podatkowego obciążenia, gdyby tego wymagała równowaga budżetowa. P. minister skarbu powinien raczej ograniczyć wydatki, gdyż na zwiększenie dochodów z podatków obciążających produkcję, nie będzie mógł liczyć w pełnej mierze.

Ale i z innych powodów ustawa o podatku dochodowym wymaga rewizji. Stwarza ona fatalną sytuację dla takich płatników podatku dochodowego, którzy nie są obowiązani prowadzić ksiąg handlowe, albo prowadzić ich nie mogą. Do tych należą wolne zawody. Ocena ich deklaracyj zależy od swobodnego uznania komisyj szacunkowych i ich bezkontrolnych informacyj. Tego rodzaju płatnik podatku dochodowego nie może przeliczyć czystego swojego zarobku wedle przeciętnego miesięcznego kursu ogłoszonego w „Monitorze". Tego rozporządzenie z 16 marca nie przewiduje. Skutek jest taki, że płatnik, zmuszony podzielić sumę swojego dochodu przez 150.000, ma zapłacić zaraz podatek roczny w geometrycznym stosunku do wysokości swojego, już dawno skonsumowanego lub zdewaluowanego zarobku.

Toteż w obecnym stanie rzeczy nie będzie napewno brakowało usiłowań ukrycia w jakikolwiek sposób właściwych dochodów, aby zachować egzystencję. W rezultacie więc ustawa o podatku dochodowym stwarza tylko podłoże dla niesumienności podatkowej.

Organizacje przemysłowe i handlowe nie zaniedbały też ostatnio przedstawić p. ministrowi skarbu swych wątpliwości, które muszą się nasuwać z tych niedopatrzonych rozporządzeń. Zwróciły zaś przedewszystkiem uwagę **na niemożliwość uiszczenia podatku dochodowego za cały rok** z góry, jak tego żądała ustawa z 10 stycznia b. r.. Ze swej strony wysunęły postulat rozłożenia przynajmniej podatku dochodowego na 4 raty. Słuszne żądanie zostało uwzględnione, czego dowodem jest rozporządzenie z dnia 11 b. m., które rozkłada na 4 raty spłatę podatku, a mianowicie:

1) Pierwsza rata, płatna do dn. 23 kwietnia, wynosić ma sumę obliczoną na podstawie całorocznej wysokości podatku dochodowego, należnego za rok 1923, a zwaloryzowanego na franki złote według kursu 1 fr. zł. równą się 100.000 mkp.

2) Druga rata, płatna do dnia 24 maja r. b., wynosić ma różnicę między połową podatku, przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924, a ratą uiszczoną już w myśl punktu 1.

3) Trzecia i czwarta rata, płatne do 24 czerwca, względnie 24 lipca r. b., wynosić ma po jednej czwartej części podatku przypadającego od dochodu zeznanego na rok podatkowy 1924.

Termin składania zeznań od dochodu na rok podatkowy 1924 został dla wszystkich płatników odroczony do dnia 24 maja r. b. z obowiązkiem wpłacenia dwu pierwszych rat w wyznaczonych terminach.

W praktyce będzie to się przedstawiało następująco: Weźmy pod uwagę najniższy podatek za rok 1923, t. j. 35.83 fr. zł. Kwota to zwaloryzowana według kursu urzędowego (1,800.000 mk.) da cyfrę 64.494.000, co plus 20% na rok 1924, uczyni sumę 77,392.000, którą, według ustawy, musiałby płatnik uiścić odrazu. Według zaś ostatniego rozporządzenia, pierwsza rata płatna do dnia 23 b. m., wyniesie tylko 3,583.000 mk., czyli kwota podatku 35.83 fr., zwaloryzowana po kursie 100.000. Druga rata wyniesie wobec tego 35.113.000, trzecia zaś i czwarta da kwotę 38.696.000 mk. Razem więc 77,392.000 mk. Jest to więc, jak widzimy, duża ulga, pierwsza bowiem rata stanowi tylko 18-tą część całej kwoty, którą trzeba uiszczać zamiast całości, druga stanowi 4/9 sumy, trzecia i czwarta 1/4 sumy podatkowej. Inaczej kwoty te można wyrazić w następującym stosunku: 2/36—14/36—9/36—9/36. Podkreślić jednak należy, że jest to tylko odroczenie płatnikom ich obowiązku, a nie zmniejszenie obciążenia.

M. Marciniak.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 14. b. m.

Waluty i czeki.	
Dolar	9,385.000—9,392.000
Korona austr. .	132
Lir	—
Korona czeska	277.000
Frank franc. .	—
N. Jork	9,375.000—9,382.000
Londyn . . .	40,700.000—40,800.000
Zurych	1,662.000—1,665.000
Paryż	575.000
Medjolan . . .	—
Wiedeń	133·50
Praga	278.500
Bruksella . . .	—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 9350—9300, frank złoty 1800, dolary kanad. 9000, funty ang. 40.400—40.350, pożyczka złota 14.000, bony złote 1360—1350—1400, miljonówka 1050—1000, pożyczka dolarowa 4945—4950.

Czeki: Belgja 482—480, Holandja 3465, Londyn 40.575—40.325, Nowy Jork 9350—9300, Paryż 566 i pół, 562 i pół, Praga 277.350—269 3/4, Szwajcarja 1642 i pół, do 1632, Wiedeń 132.10—131, Włochy 416—413.600.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Holandja 212 i pół, Nowy Jork 569 i pół, Londyn 2470, Paryż 3445, Medjolan 2532 i pół, Praga 1690, Budapeszt 00080, Bukareszt 2.79, Belgrad 707 i pół, Sofja 412, Warszawa —, Wiedeń 00080 1/4.

Szwajcarski Bankverein notował dziś nieoficjalnie przekaz na Warszawę —, **przekaz** na Berlin 00—127—00128 za 1 biljon.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	płacono	żądano	tranzakc.	kurs z d. 12
Polski B Przemysłowy	1200	1400	1225	1500
Bank Małopolski . . .	2200	2400	2300	2375
Ziemski Bank Kredyt.	475	575		550
Powsz. Bank Kredyt. .	250	300		275
Bank Komercjalny . .	425	475		
„ Zw. Sp. Zarob. .	19000	22000	20500	21000
Tow. handlowe				
P. T. H.	1200	1400	1300	1400
„Impex"	90	110	95	95
„Pharma"	2400	2630	2500	2700
„Polski Glob"	675	725		700
Żegluga Polska	425	475	450	460
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	33000	35000	33900	35000
H. Cegielski, ...	1700	1900	1850	2000
Parowozy, ...	1100	1300	1200	1400
„Autometor"	900	1100		
„Trzebinia" żel.	2100	2800	2200	2500
„Pocisk" zakł. amunicyj.				
„Górka" cement.	60000	62000	61500	62250
Sierszańskie Górn. . .	13500	15500	15000	16900
„Tepege"	8000	8300	8050	8800
Gazy ziemne				
Polska Nafta	1600	1800	1700	1800
„Pokucie"	1600	1800	1650	1750
„Oikos"	13000	15000		
„Pazet"	850	950		
„Strug"	5700	5900	5800	
Syndykat Koszykarski				
„Ryngraf"				
Trzebinia tłuszcze . .	12000	10400	13000	14500
„Teropol"				
„Krakus"	2900	2900	2800	3150
Chodorów	15500	16500	15750	16900
A. Piasecki	2900	3100	2975	2950
Ćmielów	2400	2600	2475	
Elektrownia. Siersza .	800	1100	1000	1000
S. W. Niemojowski . .	1900	2200	2000	2000
P. Zakłady Garbarskie.	19000	21000		20000

NADESŁANE

Ruch wydawniczy.

„WIADOMOŚCI LITERACKIE" nr. 15 przynoszą rozstrzygnięcie „I konkursu Wiad. lit."; wywiad z nieprzeciętnym artystą i teoretykiem St. Ign. Witkiewiczem; Zofja Stryjeńska pisze o tymże pisarzu i malarzu z racji wystawy jego obrazów w Salonie Garlińskiego w Warszawie — podkreśla przytem wartość dramatów Witkiewicza: „Jest on pierwszym — nietylko w Europie, ale na całym świecie — twórcą dramatu humorystycznego"... Tyle świetna artystka, pani Stryjeńska Czy sąd jej potwierdzi przyszłość, w której (chcemy wierzyć) pokażą się owe arcytwory(?) na scenie? — Zobaczymy. Z zadowoleniem witamy objęcie „na stałe" działu kinowego przez autora „Dziesiątej Muzy", K. Irzykowskiego, jako też wprowadzenie zapowiadanego oddawna „Przeglądu prasy" (jam).

Z poezją włoską zaznajamia nas artykuł p. Jala Kurka („Legenda błękitnego kraju"). Niechaj go przeczytają wszyscy, utożsamiający stale nowe prądy w sztuce z... bolszewizmem i robotą anonimowego mocarstwa. Futuryzm włoski zrodził się na gruncie nacjonalizmu, jest „filją faszyzmu"!... Apoteoza siły fizycznej, militaryzmu, mechanizacji życia — to są właściwe „zdobycze" futuryzmu, które nas, nie będących ani szowinistami, ani rewolucjonistami, jeszcze bardziej od tego kierunku odsuwają.

Zagadnienia poezji współczesnej trafnie ujmuje p. Stefan Napierski („O rewolucji w poezji"). „...Każda szczera (czyli cryginalna) poezja jest nowa" — tosamo, niemal dosłownie mówiliśmy na Poranku art.-lit. w „Bagateli". „Zabójczy jest dla istoty słowa program (wszysko jedno: zwrotny wstecz, czy wywrotowy). Sztuka bowiem jest rozumnem budowaniem, ale nie sztucznością, ani sztuczką. Rewolucyjności nie stanowi temat. Rewolucyjność tkwi nie w gestach, ale w postawie". W poezji polskiej (młodej) jest kilku rewolucjonistów, przedewszystkiem „nieposzlakowany Lechoń (tak!), który swem słowem emocjonalnem przepala świat. Gdyż rewolucją w poezji jest każdorazowe „przewartościowywanie świata". „Rewolucyjność" w poezji — według p. Napierskiego — polega na nieustannem kształtowaniu i doskonaleniu słowa — słowa-mgławicy, „z której od czasu do czasu wybucha glob: nowy kształt świata". Bo słowo jest oskardem, olśniającym świat i nadającym mu kształt. — Dobrze, ale dlaczego ten proces kształtowania świata nazywa autor „rewolucją". przecież „rewolucja" nie zawsze (przynajmniej!) stanowi krok naprzód, istotny postęp ku doskonałości, ku szczęśliwości człowieka. Zresztą mniejsza o termin. P. Napierski, nie zwabiony szyldzikami „nowych" (w cudzysłowie!) kierunków, szkicuje podstawy trwałej, rzetelnej sztuki.

Z wiadomości zagranicznych: W amerykańskiem piśmie „The Literary Reviev" (z 16 lutego b. r.) „spotykamy pierwszy... artykuł E. W. Titus'a) o polskiej literaturze współczesnej". Mało nas obchodzą wrażenia rosyjskich poetów A. Bielowo i Ilji Erenburg z pobytu w „burżuazyjnej Europie". Szkoda szpalty!

Jarosław Janowski.

*

„STRAŻNICY ZACHODNIEJ", miesięcznika, poświęconego sprawom kresów zachodnich wyszedł świeżo z pod prasy numer 10/12. Pierwsze miejsce zajmuje monografja o „Pułkowniku Niegolewskim", prof. Uniw. Poznańskiego A. M. Skałkowskiego. P. Kazimierz Kierski pisze rozprawę o Mieszanym Trybunale Rozjemczym, która wobec ciągle jeszcze spornej sprawy likwidacji majątków niemieckich staje się bardzo aktualną i rzuca nowe światło na jedno z najważniejszych zagadnień rewindykacji naszych praw. — „Strażnica Zachodnia" publikuje nadto opinję doradczą Międzynarodowego Trybunału w Hadze w sprawie kolonistów niemieckich w Polsce i pierwsze w całej prasie polskiej dosłowne tłómaczenie tekstu nowej skargi mniejszości niemieckiej w Polsce na rządowy projekt ustawy o reformie rolnej.

Z uznaniem powitać należy myśl, rzuconą przez wybitnego publicystę p. red. Dr. Przemysława Mączewskiego, w artykule o „swoistości dzielnicowej". Autor wskrzesza świetne obrazy rodzimego rozwoju kulturalnego w Poznaniu z lat 40-tych ubiegłego stulecia, upomina, że „tępienie pewnych odrębności prowincjonalnych, wyrosłych na gruncie tradycji w imię jakiejś chimerycznej, rzekomo państwowej racji stanu, byłoby tylko ubożeniem samorodnej kultury narodowej", nawołuje wreszcie gorąco, aby pokolenie dzisiejsze nawiązało na nowo zerwane węzły tradycji kulturalnej z epoką najwyższego rozkwitu, „ze spuścizną duchową Ateńczyków tej ziemi kresowej".

Administracja „Strażnicy Zachodniej" znajduje się w Poznaniu, św. Marcin 40, pok. 24. — Cena egzemplarza 2,50 fr. wałor.

Mały fejleton.

Co się dzieje na Neptunie?

Neptun jest najdalszą planetą w systemie słonecznym. Jego odległość od słońca jest 30 razy większa, niż odległość ziemi, a na jeden obieg Neptuna dookola słońca potrzeba 164 naszych lat.

Ze względu na wielką odległość można obserwować tą planetę jedynie przez bardzo potężne teleskopy. Do niedawna na jego powierzchni nie zauważono żadnego punktu, któryby mógł posłużyć za podstawę do obliczenia długości dnia na Neptunie, t. j. czasu obrotu jego dookoła swej osi. Wnioskowano też, że podobnie jak planeta Wenus, tak i Neptun otoczony jest warstwą mglawicy.

Dopiero w ostatnich czasach udało się dwom astronomom uniwersytetu dorpackiego, Otikowi i Livianderowi dokonać ciekawych obserwacji powierzchni Neptuna. Za pomocą zdjęć fotograficznych jego powierzchni, w odstępach czasu regularnych i pomiarów nader precyzyjnych pewnych czarnych punktów na kliszach, doszli do przekonania, że obrót Neptuna dookoła swej osi odbywa się w przeciągu 7 godzin i 50 minut.

Obliczenia te zgadzają się zresztą, z różnicą kilku sekund, z obliczeniami Maxwella z roku 1888. — Ze wszystkich planet Neptun obraca się najszybciej naokoło swej osi. Ponieważ zaś jego oś jest cztery razy większą od średnicy ziemi, łatwo obliczyć, że każdy punkt na równiku Neptuna ma szybkość obrotową 6 kilometrów na sekundę.

Planeta ten ma tylko jednego satelitę, zwanego Trytonem, który jest mniej więcej tak wielki, jak nasz księżyc.

Odkrycia Neptuna, a raczej ściśle mówiąc twierdzenia, że w takiej odległości od słońca musi się znajdować jakaś planeta, dokonał jak wiadomo inżynier Leverrier, w r. 1846. Ciekawą jest rzeczą, że żaden z ówczesnych paryskich astronomów nie chciał sprawdzić obliczeń Leverriera.

Uczynił to dopiero berliński astronom Galle, który też pierwszy odkrył Neptuna w miejscu, wskazanem przez Leverriera.

Na zakupy świąteczne i wiosenne zaprasza firma
M. PIETROŃ i Synowie
MAGAZYN BIELIZNY DAMSKIEJ i MĘSKIEJ
KRAKÓW, ulica Karmelicka L. 12.

Wielki wybór krawatów, pończoch damskich, oraz rękawiczek i skarpetek.

!! CENY KONKURENCYJNE !! 500 !! CENY KONKURENCYJNE !!

Tylko na okres przedświąteczny
wyjątkowo nizkie ceny
wszelkich artykułów spożywczych i kolonjalnych w sklepach
Krakowskiej Spółdzielni Chrześć. Pracowników
Kraków, ul. Kanonicza 18.
Dolne Młyny 5. 566 Grzegórzecka 23.



Proszę zawołać kelnera
jak jest zadowolony z **obcasów i zelówek gumowych „BERSON“.** Potwierdzi on, że noszenie ich jest przyjemnem, chodzenie nie męczy, a na obuw u się oszczędza. 228
BERSON-KAUCZUK Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

Wyroby skórkowe. Lustra. Karty do gry. Szachy, szachownice. Domina. — Wykonuje: bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne i wszelkie druki.
Skład papieru i galanteryi 474
Michał Słomiany
KRAKÓW — ulica Sławkowska l. 24.

OGŁOSZENIE!
WALNE ZGROMADZENIE
CZŁONKÓW POW. TOW. ZALICZKOWEGO W BRZOZOWIE
spółdzielni z ograniczoną poręką.

Odbędzie się dnia 30-go kwietnia 1924 r. o godzinie 3 po południu, w razie braku kompletu o godzinie 4 po południu

z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z 1923.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutoryum.
4) Wybór 3 członków i 1 zastępcy do Rady Nadzorczej.
5) Wybór Komisyi rewizyjnej.
6) Wnioski i interpelacye.

RADA NADZORCZA POW. TOW. ZALICZK. W BRZOZOWIE.
Brzozów, dnia 10-go kwietnia 1924 roku.

Wojciech Dydek mp. Sekretarz. 544 Maryan Skabowski mp. Prezes.

CZYTAJCIE! CZYTAJCIE!
„GŁOS WSCHODU“
tygodnik poświęcony sprawom Wschodu i Polski, wydaje dodatki w językach franc. i tureckim pod red. S. KURULISZEWSKIEGO.
WARSZAWA, Warecka 9. tel. 509-31.

◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎◎

Popierajmy przemysł ojczysty!

Naprawiam
wszelkiego rodzaju
PIECE
pokojowe i kuchenne
po cenach przystępnych. Wiadomość: Sekretarjat Chrześć. Związków Zaw. ul. Andrz. Potockiego 11.

Zrospaczony kaleka uczestnik Swiatowej Wojny i były 4 letni jeniec Syberyjski sparaliżowany niemając na leczenie prosi P. T. o łaskawe datki do Adm. „Głosu Narodu“ pod „Zrospaczony“.

Za dwuletnim czynszem z góry - pokój kawalerski do odstąpienia Piasecka Dębniki Zagrody 4. 568

KAPELUSZE męskie w wielkim wyborze krajowe zagraniczne poleca: Antoni Jarosz, Kraków, Sławkowska 24. Dom Księży Marków; również przerabia kapelusze filcowe, słomkowe, panama męskie i damskie na najmodniejsze fasony. 454

NA STÓŁ ŚWIĄTECZNY!
dla Czytelników „GŁOSU NARODU“
polecamy i sprzedajemy od 1 litra wzwyż:

5 litrów	żytniówki prima	Mkp.	15,000.000
5 „	Kontuszówki „	„	16,000.000
5 „	Starki „	„	16,000.000
5 „	Kminkowej „	„	17,000.000
5 „	Jarzębiaku „	„	17,000.000
5 „	Rumu „	„	17,000.000
5 „	Likieru „	„	32,000.000

Specjalność Likiery LA PRUNEL i CREM DE BANANE
Sprzedaż hurtowna i detaliczna, ceny fabryczne. Przychodzących uprasza się naczynia przynieść ze sobą. 555
Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.
FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW
T. IMMERGLÜCK, Prądnik Czerwony tel. 3510. Za rogatką i drugą rzeką.

Firm. 2109/23.
Spółdz. I. 175.

W rejestrze spółdzielni wpisano:

1. Numer kolejny wpisu: 1.
2. Firma i siedziba: Podgórska Spółdzielnia spożywcza Chrześcijańskich Pracowników w Krakowie Dz XXII. stowarzyszenie spółdzielcze z odpowiedzialnością udziałami. Członkowie odpowiadają za zobowiązania spółdzielni do wysokości zadeklarowanych udziałów. 3. Przedmiot przedsiębiorstwa określony jest w artykule III. statutu. Na sprzedaż towarów nieczłonkom może zezwolić Rada Nadzorcza. 4. Udział wynosi 25.000 Mkp. w czem obowiązkowo wniosek wpłaty gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni stanowi kwota 5.000 Mkp. pozostała suma winna być wpłacona nie później jak z upływem jednego roku. 5. Członkami Zarządu są: ks. Józef Sozin i Stanisława Hickiewicz, prywatna. Zastępcą członka zarządu jest Józef Węglowski, majster piekarski. Wszyscy zamieszkali w Krakowie-Podgórzu ul. Legjonów L. 18.
6. a) —.
b) Pismem przeznaczonem do ogłoszeń jest Dziennik „Głos Narodu“.
c) —.
d) Zarząd składa się z dwóch członków i z jednego zastępcy. Za spółdzielnię podpisuje Zarząd, kładąc podpisy najmniej dwóch członków pod wyciśniętą pieczęcią spółdzielni.
e) Zarząd jest w swych uprawnieniach ograniczony [artykuł 21 statutu].
f) Zastępcą członka zarządu urzęduje równocześnie obok głównych członków Zarządu.
g) Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą.

Dzień wpisu: 2 stycznia 1924.
Sąd okręgowy jako handlowy w Krakowie Oddział II.
Kraków, dn. 31 grudnia 1923. 554

BIELIZNĘ MĘSKĄ BIAŁĄ i KOLOROWĄ
ze słynną marką **LWA** — MAISON DU LION M. J. & L. — ze słynną marką **LWA**

POLECA MAGAZYN NOWOŚCI
A. Skórczewski i Polakiewicz
Kraków, ulica Florjańska l. 13. 430

Papiery listowe — pocztówki artystyczne — albumy — ramki portfele — karty do gry i t. p.

poleca Skład papieru i galanterji 474
Michał Słomiany
Kraków, ul. Sławkowska L. 24.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.